

OPOLSKI HUFIEC HARCEREK
NR 3 23 KWIECIEŃ 1995

Szara Przystań

DLACZEGO SZARA?

Szara-jak nasze mundury,kolor skromności i pokory;kolor,który nie szuka poklasku;łączy w sobie niewinność bieli i powagę czerni.

Przystań-to miejsce spokoju,bezpieczeństwa,kojarzy się z ostoją i opoką,z miejscem gdzie można się schronić,które wspomaga nas w naszej trudnej drodze;
-gdy jakiś statek chce odpocząć lub uzupełnić zapasy, wybiera się w kierunku przystani,aby tam zaczerpnąć świeżych sił,energii i wyruszyć w dalszą podróż;
-w przystani może się schronić każdy,któ potrzebuje pomocy.

DRUHNY KOCHANE!

Oddajemy Wam trzeci numer naszego pisemka.Prosimy o przynoszenie artykułów dotyczących Waszych przemyśleń na temat harcerstwa i życia.

Ogłaszamy również KONKURS!!! na plakietkę naszego hufca.
Prosimy o dostarczanie projektów (rysunek kolorowy) do hufcowej (Beata Gancarz:ul.Chabrów 12/1) do 15 czerwca 1995.
Każdy projekt powinien zawierać opis symboliki plakietki.
Drużyna,do której należy zwycięzcy konkursu otrzyma gotowe plakietki bezpłatnie.
Czekamy z niecierpliwością.

P.S.Wykorzystajcie w projekcie nazwę hufca.

Redakcja.

Opole 23 kwietnia 1995

ZWIĄZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ
Opolski Hufiec Harcerek "Szara Przystań"

Rozkaz 12/95

I. Drużyny.

1.1. Kończę z wynikiem pozytywnym okres próby 57 Opolskiej Drużynie Harcerek i wnioskuję o wpisanie jej na listę drużyn związkowych.

2. Komisja Stopni.

2.1. Otwieram próbę na stopień pionierki Drużnie trop. Kasi Kamińskiej ze 140 ODH-ek

2.2. Otwieram próbę na stopień wędrowniczki Drużnie pion. Iwone Draga ze 142 ODH-ek

2.3. Przyznaję stopień wędrowniczki Drużnie pion. Ani Tokickiej z IODH-ek

2.4. Zamykam z wynikiem negatywnym próbę na stopień pionierki Drużnie trop. Izabeli Ponulak

2.5. Zamykam z wynikiem negatywnym próbę wędrowniczki Drużnie pion. Beacie Kokoszka

5. Sprawy różne.

5.1. Przypominam, że do 15 maja należy zatwierdzić obóz w hufcu. Po tym terminie żaden obóz nie zostanie zatwierdzony.

5.2. 13-14 maja odbędą się w Bytomiu warsztaty dla drużynowych harcerek. Obecność drużynowych i przybocznych obowiązkowa.

CZUWAJ!

hufcowa phm. Beata Gancarz węd.

SŁUCHAJCIE GŁOSU HUFCEWEJ!!!

Dziś obchodzimy dzień Św. Jerzego, patrona harcerzy. W tym dniu życzę Wam odwagi w walce ze smokami naszego świata.

Wasza Beata

ŚWIĘTY JERZY - PATRON HARCERZY

Jedną z legend pokazuje nam św. Jerzego, jako błędnego rycerza, który przybył do Seleny w Afryce i tam dowiedział się, że okrutny smok, zamieszkały pod miastem, trzyma w strachu i przerażeniu całą ludność, otrzymując co roku losem wybrany okup z jednej z dziewcząt miasta - na pożarcie. Tego dnia właśnie miano mu oddać córkę królewską, na którą padł los rozpaczliwy.

I tak byli ci ludzie przerażeni i bezradni, że nawet nie pomyśleli o możliwości oporu. Ale św. Jerzy nie był z ludzi biernych, złość i niesprawiedliwość budziły w jego sercu gorący zapał do walki i żądze zwycięstwa; stanął śmiało do rozprawy z potworem i po ciężkiej bitwie pokonał go. Ale nie po to by samemu w nagrodę rękę królowej otrzymać, ale by zaświadczyć tym ludziom swoim przykładem, że w dobrej sprawie stojący do walki ma za sobą Bożą pomoc i pewność zwycięstwa.

Harcercz też nie przygląda się złości biernie, lecz staje do bezinteresownej z nim walki. (wg pisma "Harcercz", Nr 15, 25. IV. 1920)



Pragniemy w tym numerze przedstawić naszą hufcową, czyli Beatkę.



BEATA

GANCARZ

Beata Gancarz urodziła się 19 marca 1973 roku.

Mieszka na Chabrach z rodzicami i kocicą Mietką. Pracuje jako pielęgniarka w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Opolu (na oddziale urologicznym). Swoją harcerską służbę rozpoczęła w 94 Opolskiej Drużynie Harcerek "Watra", gdzie była kolejno zastępową, przyboczną i drużynową. Przez kilka lat była vice hufcową, a od niedawna jest naszą hufcową.

A teraz kilka pytań do Beaty:

-Jakie masz marzenia związane z naszym hufcem?

-"Oczywiście chciałabym, aby był jak najlepszy, aby drużyny były mocne. Chciałabym też, żeby dziewczyny wykazały większą inicjatywę, by same coś zrobiły, abym nie musiała o wszystkim przypominać i ponaglać."

-Jakie masz zainteresowania "pozharcerskie"?

"Przede wszystkim medycyna, ale także sporty: siłownia, łyżwiarstwo, pływanie, a ostatnio joga."

-Twoje wymarzone wakacje?

-"Na ciepłej plaży, dużo słońca, ciepłe morze, palmy. Jeśli będą palmy to mogą być nawet w Polsce."

A tak poważnie to uwielbiam się opalać i kąpać.

Jestem zodiakalną rybą, a ryba bez wody nie może żyć."

-Czy masz ulubioną potrawę?

-"Uwielbiam zapiekankę z ryżu, spaghetti, pizzę i placki ziemniaczane po cygańsku (usmażone placki podaję z sosem przygotowanym z: podsmażonej kiełbaski, cebuli, pieczarek, papryki i przyprawionej ketchupem, ostrą papryką).

Oczywiście rzadko tak jadam, ze względu na niezdrowość tych potraw. Jeśli chodzi o napoje to najczęściej pijam soki owocowe i kawę."

Inne ważne informacje o Beacie:

Obecny stopień harcerski: wędrowniczka

instruktorski: podharc mistrzyni

Pełnione funkcje: stała: drużynowa 940DH-ek "Watra"

z-ca hufcowej Opolskiego Hufca Harcerek

hufcowa Opolskiego Hufca Harcerek

członkini kapituły wędrowniczki

zebrała: phm. Iwona Betcher węd.

DZIS GINA

DELFINY

POCZAS POLOWOW TUNCYKA GINA
W OKRUTNYCH MĘKACH MILIONY
DELFINÓW...

Martwe ciało delfina kołysze się na powierzchni oceanu. Udusił się w potwornych mękach po krótkiej, śmiertelnej walce w pułapce z oczek. Nie miał żadnych szans! Dostał się w dryfującą sieć, z której nie ma ucieczki, nie tylko dla niego, ale i dla tysiąca innych zwierząt morskich codziennie wpadających w tę pułapkę. W pouobny sposób, w ciągu roku, giną ich miliony. Flotylle łowców tuńczyka roztawiają wędrujące sieci w pogoni za zdobyczą. Sięgające 15 metrów w głąb zatrzymują bez wyjątku wszystko, co w nie wpadnie. Nawet tak inteligentne stworzenia jak delfiny, które natura wyposażyła w szczególnie "radar", nie potrafią zlokalizować przezroczystych, drobnych oczek.

2000 statków podczas jednego połowu zarzuca sieci na obszarze około 40 000 kilometrów kwadratowych Pacyfiku, Oceanu Indyjskiego, Atlantyku i Morza Śródziemnego. Rybacy morscy liczą się również z tym, że obok ważących tony tuńczyków, wpadnie do sieci "uciążliwy dodatek" czyli tysiące wielorybów, fok oraz ptaków morskich.

Już od lat ekolodzy protestują przeciwko temu nieodpowiedzialnemu rabunkowi mórz. Ale jak dotąd bez skutku. Tylko ogromne sieci dryfujące gwarantują flotom rybackim obfite połowy w mocno już przetrzebionych rejonach mórz i oceanów. Często statki polują stadami. Kładą przy tym swe bezkresne sieci w olbrzymich kwadratach. Ta praktyka, powodująca masową zagładę, nie daje szans na przeżycie również delfinom. Podchodząc do sprawy czysto matematycznie, jeden delfin umiera na dziesięć złapanych tuńczyków.

Tymczasem połów przy pomocy "ogrodzeń śmierci" jest najbardziej marnotrawną metodą: około 40 procent schwytanych zwierząt, dla rybaków nieważne, żywych czy martwych, wraca ponownie do morza. Przez stosowanie tej metody, pogłowie tuńczyka zmniejszyło się dramatycznie.

Delfinom i innym zagrożonym wymarciem mieszkańcom wód pomoże tylko generalny zakaz połowu przy pomocy sieci dryfujących.

Ty również możesz pomóc: Zrezygnuj z konsumpcji tuńczyka, gdyż tylko bojkot zmusić może odpowiedzialne narody do zmiany metody połowów.

JUTRO

LUDZIE

...